

Bogdan J. Góralczyk★

Partie polityczne państw Grupy Wyszehradzkiej wobec UE: kierunki myślenia i działania w obliczu kryzysu

Political Parties of the Visegrad Group Countries Towards the EU: Directions of Thinking and Acting in the Face of the Crisis

Abstract

Visegrad Group (V4) containing Czechia, Hungary, Poland and Slovakia, is one of the examples of regional cooperation within the European Union (EU). Recently V4 has shown some coherence in case of migrant wave to the EU, as well as presented unified position *vis-à-vis* climate change or leaders election in the EU. The Author has taken into consideration major political parties – both ruling and in the opposition – and their programs in all V4 countries and comes to following conclusions: 1. There is no coherence of V4, as Czech Republic and Slovakia are not ready to follow the footsteps of Hungary and Poland in creation of so called illiberal democracies. 2. All V4 countries are domestically highly polarized, with the exception of Hungary dominated by its charismatic leader Viktor Orbán. 3. Internal instability cannot bring a cohesive and unified voice of V4 in the EU in more coordinated way. 4. If V4 countries will constantly undermine the core system of values, or Copenhagen criteria, of the EU, as Hungary and Poland is doing, combined with more and more problems with corruption, as all of them have, then un-famous East – West division line can reemerge in the EU and on the European continent leading to weakening of it on the global scene.

Key words: Visegrad Group (V4), European Union, European Integration, Regional Integration, Political Systems, Liberalism, Euroscepticism, National Trends

★ **Bogdan Góralczyk** – Uniwersytet Warszawski, e-mail: b.goralczyk@uw.edu.pl, ORCID 0000-0001-9306-3745

Słowa kluczowe: Grupa Wyszehradzka (V4), Unia Europejska, integracja europejska, integracja regionalna, systemy polityczne, liberalizm, euro-sceptycyzm, nurty narodowe

Wprowadzenie

Grupa Wyszehradzka (V4), wbrew usilnym staraniom jej polityków oraz elit intelektualnych, nigdy nie wypracowała pełnej tożsamości regionalnej, a jej poszczególne państwa członkowskie zawsze kierowały się przede wszystkim krajowymi, a nie regionalnymi interesami. Przystąpienie państw V4 do Unii Europejskiej (UE) w 2004 r. niewiele pod tym względem zmieniło, chociaż niemalże przed każdym szczytem najważniejszego gremium decyzyjnego, czyli Rady Europejskiej, w Brukseli odbywały się konsultacje na szczeblu ambasadorów V4, a nierzadko i wyższym, ministerialnym.

Sytuacja zaczęła się zmieniać w chwili, gdy UE napotkała na przeszkody i problemy, a z czasem otwarte kryzysy, począwszy od konstytucyjnego w 2005 r., przez gospodarczy (2008–2010 i Grexit), aż po kryzys bezpieczeństwa zewnętrznego (2014 Ukraina i Krym oraz ISIS/Daesh) oraz wewnętrznego (2015 – migracyjny)¹. Jak w całej Unii wpłynęły one na zdynamizowanie sceny wewnętrznej w państwach członkowskich i coraz bardziej wyrazisty podział na euroentuzjastów i eurosceptyków, często utożsamiany z polaryzacją wokół roli i znaczenia państwa, czyli podziałem na zwolenników federacji (po 2010 r. wyraźnie w odwrocie) oraz – w wyniku kryzysów stale rosnących w siłę – obrońców suwerenności, zwolenników konfederacji i współpracy międzyrządowej².

Proces ten znajduje dość wyraziste odzwierciedlenie w programach partii politycznych, które przed przystąpieniem do UE praktycznie wszędzie przedstawiały członkostwo w UE jako ogromną szansę modernizacyjną. Cel ten wyrażał szeroki konsensus w całym regionie i akceptowany był przez szerokie spektrum polityczne, a także odzwierciedlał społeczne oczekiwania. Natomiast po akcesji te same partie zaczęły się w kwestiach polityki integracyjnej dzielić, z czasem coraz bardziej wyraziście, co na chwilę obecną praktycznie uniemożliwia dojście do poprzedniego konsensusu i porozumienia. Zamiast nich odnotowujemy rosnącą polaryzację, jak też zaostrzanie się stanowisk

¹ Szerzej: *Kryzysy w Unii Europejskiej w drugiej dekadzie XXI wieku. Uwarunkowania – przebieg – implikacje*, red. T. Kubin, M. Stolarczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018; *Jaka przyszłość Europy?*, red. K. Wojtaszczyk, P. Stawarz, I. Kraś, Instytut Europeistyki Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, Warszawa 2018.

² M. Leonrad, J. Torreblanca, *Eurosceptic Surge And How To Respond To It*, “Policy Brief”, ECFR, April 2014, [https://www.ecfr.eu/page/-/ECFR98_EUROSCEPTIC_BRIEF_AW_\(4\).pdf](https://www.ecfr.eu/page/-/ECFR98_EUROSCEPTIC_BRIEF_AW_(4).pdf) (dostęp 3.07.2019).

poszczególnych stron, nierzadko na tyle ostre, że przypominające wojny walczących plemion³.

Zgodnie z przyjętą koncepcją w niniejszej analizie najpierw zostanie przedstawiony przegląd opinii najważniejszych partii politycznych w V4, rządzących i opozycyjnych, w najbardziej newralgicznych kwestiach dotyczących obecnego funkcjonowania i przyszłości UE, a następnie Autor pokusi się o dokonanie pewnych podsumowań i wniosków do dalszej analizy i debaty, jak też do celów praktyki politycznej.

Stosunek do najbardziej newralgicznych kwestii integracji

Wizja przyszłości i ustroju UE

Przyjmowane przed akcesją jako niemal pewniki teorie neofunkcjonalistyczne, zgodnie z którymi wcześniej czy później zwieńczeniem całego procesu integracyjnego będzie jakaś nowa formuła federacyjna, unia polityczna i ponadnarodowy twór na scenie międzynarodowej, zostały po raz pierwszy jawnie zakwestionowane przez największego gracza w V4, czyli Polskę, w latach 2005–2007, gdy dominujące w ówczesnej koalicji Prawo i Sprawiedliwość (PiS) po raz pierwszy z taką mocą i na taką skalę zaczęło mówić o suwerenności i narodowych interesach. Po wyborach jesienią 2007 r. i przejęciu rządów przez stale euroentuzjastyczną Platformę Obywatelską (PO) proces uległ odwróceniu. Nastąpił wtedy – jak to ujmowano w ówczesnych kręgach rządowych – „powrót do głównego nurtu integracji”, rozumianego jako ścisła współpraca w ramach, nadal obowiązującej, mantry *ever closer Union*⁴.

Podstawowy problem polegał na tym, że dotychczasowy konsensus w sprawach integracji został zakwestionowany – i nie odbudowano go do dziś. Natomiast po 2010 r. i po dojściu do władzy wiosną tego roku premiera Viktora Orbána i jego koalicji Fidesz – KDNP (maleńka partia chrześcijańsko-demokratyczna) rolę „naczelnego eurosceptyka w regionie” przejął na siebie Budapest – i to on, mimo powrotu PiS do władzy jesienią 2015 r. – pełni ją aż do dzisiaj, czasami sam, czasami na równi z Warszawą.

Charyzmatyczny, wyrazisty i łatwo podejmujący decyzje, a przy tym rządzący państwem, nie tylko partią, w sposób coraz bardziej jednoosobowy, korzystając z konstytucyjnej większości V. Orbán nie tylko zmienił – od 1 stycznia 2012 r. – na wyrażenie narodową z ducha własną Konstytucję⁵, ale także

³ <http://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,48724,24941076,zdecentralizowane-panstwo-zakonczy-polityczna-wojne-plemion.html> (dostęp 8.07.2019).

⁴ Pełną argumentację tej tezy można znaleźć w pamiętnikach ówczesnego ministra spraw zagranicznych RP Radosława Sikorskiego *Polska może być lepsza. Kulisy polskiej dyplomacji*, Znak, Kraków 2019.

⁵ *Konstytucja Węgier*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2015.

narzucił, najpierw Węgrom, a potem coraz bardziej innym partiom w V4 oraz UE, zupełnie nowy dyskurs nt. integracji, a z czasem wizji UE. Wychodzi on z koncepcji interesu narodowego, obrony własnej tożsamości, jak też ostro przeciwstawia się „Brukseli”, sięgając po argument „dyktatu wielkich mocarstw” (na Węgrzech szczególnie podatny na szeroką społeczną akceptację ze względu na „traumę Trianon”, czyli rozbięcie węgierskiego państwa i narodu po I wojnie światowej, powtórzone po II wojnie). Dlatego w analizach tego typu trzeba uwzględniać nie tyle programy Fideszu czy jego polityków i ekspertów, ile poglądy samego V. Orbána, który jednoznacznie je swoim partnerom lub przeciwnikom narzuca.

Ciekawe jest to, że w pierwszym programie wyborczym Fideszu, który doprowadził tę partię do zwycięstwa (w tym uzyskania kwalifikowanej większości) wiosną 2010 r., węgierscy eksperci piszący dla Fundacji F. Eberta doszukali się ogółem dziewięciu odniesień do UE⁶, wśród których, owszem, znalazła się krytyczna uwaga mówiąca o „nadmiernie rozbudowanej biurokracji” w Brukseli, utrzymywana do dziś koncepcja „otwarcia na Wschód” (*keleti nyitás*), a także idea Węgier jako „pomostu” między Wschodem a Zachodem, to jednak całość tamtego programu trudno było uznać za agendę otwarcie eurosceptyczną. Następnie najpierw groźba grexitu, a Węgry znajdowały się wówczas w podobnie opłakanej sytuacji gospodarczej (i zadłużenia) jak Grecy, a potem konsekwencje wymienionych powyżej kryzysów, sprawiły, że V. Orbán zaczął przechodzić na pozycje coraz bardziej eurosceptyczne. Natomiast od 2015 r., gdy fala migracyjna trafiła na Węgry, przejął nawet – mocny w tonacji – anty-imigracyjny program skrajnie nacjonalistycznej partii Jobbik (a wybory z 2018 r. potwierdziły, że przejął także znaczną część jej elektoratu).

Orbán i jego decyzja o postawieniu płotu i zasieków na granicy z Serbią w lecie 2015 r., a potem ustawienie kampanii wyborczej przed wyborami 2018 r. na zaledwie dwóch filarach: sprzeciwu wobec uchodźców oraz rzekomego „spisku” wywodzącego się z Węgier George’a Sorosa, który miał dążyć do rzekomo antypaństwowej wielokulturowości, wywołały prawdziwy ferment w całej UE, nie tylko V4. Natomiast jego decyzje coraz bardziej kazały stawiać otwarte pytanie, czy sięgając po raz trzeci po kwalifikowaną większość, V. Orbán nie gra przypadkiem, jeśli nie na wyjście z UE, to przynajmniej gruntowną zmianę jej charakteru.

Pytanie to jest tym bardziej uzasadnione, że jest to pierwszy polityk z regionu, który już w 2013 r. po raz pierwszy – na dorocznym letnim spotkaniu z młodzieżą Seklerów (węgierskich górali zamieszkałych na terenie Rumunii) w Tusnádfürdő (Bâie Tușnad), otwarcie podważył kompetencje instytucji europejskich oraz ich zdolność do wyprowadzenia UE z kryzysów. Rok

⁶ https://www.policysolutions.hu/userfiles/elemzes/27/euroszepticismus_magyarorszagon.pdf (dostęp 2.07.2019).

później, przy tej samej okazji, zdefiniował swój system jako „demokrację nieoliberalną”⁷, wchodząc tym samym na zupełnie inny poziom dyskursu i wywołując w UE istotny kryzys aksjologiczny, czyli spór o wartości, na których UE ma być oparta (bowiem „kryteria kopenhaskie” z całą pewnością zostały na Węgrzech podważone)⁸.

Dynamiczny, wyrazisty i skuteczny, przynajmniej u siebie – na wewnętrznej scenie politycznej, V. Orbán narzucił więc w pewnym sensie swoją wizję nie tylko Węgrom, ale także krajom ościennym oraz wszystkim siłom eurosceptycznym w UE, traktującym go raz jako symbol, a nieraz jako Mesjasza lub proroka (czego dowodem np. doroczne „pielgrzymki” do Budapesztu organizowane przez środowisko „Gazety Polskiej”). W tym sensie nawet równie wyrazisty i charyzmatyczny (przynajmniej w swoim obozie politycznym) lider, jakim jest Jarosław Kaczyński, jest zmuszony w sprawach europejskich „uczyć się od Orbána”.

Dla V. Orbána i Fideszu przyszłość UE może być oparta wyłącznie na silnych i suwerennych państwach członkowskich, z jak najmniejszym przeniesieniem decyzji i odpowiedzialności na poziom ponadnarodowy. Pełen wyraz znalazł ten program w kolejnym wystąpieniu w Tusnádfürdő w lipcu 2018 r., gdy węgierski premier przeciwstawił demokrację liberalną „demokracji chrześcijańskiej” oraz zaapelował o „zmianę pokoleniową” w UE i postawił między wierszami kolejną odważną tezę: „30 lat temu myśleliśmy, że Europa to nasza przyszłość, dzisiaj natomiast sądzimy, że to my jesteśmy przyszłością Europy”⁹. Przy czym to „my” w jego wywodzie należało rozumieć jako politykę polegającą na obronie rzekomo chrześcijańskich wartości, przeciwną napływowi migrantów i polityce otwartych granic, chroniącą narodową tożsamość, a nade wszystko niezgadającą się na dotychczas dominujący liberalny nurt w polityce i systemie wartości.

Podobnie rozumianą politykę zaczął po 2015 r. wprowadzać w Polsce PiS, a niektórzy eksperci tej partii, jak europosłowie Ryszard Czarnecki czy Zdzisław Krasnodębski, nie wykluczają nawet możliwości rozpadu UE¹⁰. Jednakże program PiS na ten temat milczy. Natomiast w przyjętej w marcu 2019 r.

⁷ Wszystkie cytaty z wystąpień V. Orbána z jego oficjalnej strony: www.miniszterelnok.hu. Wystąpienie z 2014 r. tutaj: <http://www.kormany.hu/hu/a-miniszterelnok/beszede-kulcsos-ujrangszeres-2014-07-22> (dostęp 2.07.2019).

⁸ B. Góralczyk, *Aksjologiczna dezintegracja w UE? Przypadek Węgier*, „Studia Europejskie”, nr 4/2015, <http://docplayer.pl/49099973-Aksjologiczna-dezintegracja-w-ue-przypadek-wegier.html> (dostęp 2.07.2019).

⁹ V. Orbán, *Tusnádfürdői beszéd* (Wystąpienie w Tusnádfürdő), 28 lipca 2018, https://mandiner.hu/cikk/20180728_orban_viktor_tusnadfurdoi_beszed (dostęp 5.07.2019).

¹⁰ Debata „Żegnaj, stary świecie? Scenariusze rozpadu Unii Europejskiej”, <https://kulturaliberalna.pl/2017/01/24/zegnaj-stary-swiecie-scenariusze-rozpadu-unii-europejskiej/> (dostęp 5.07.2019).

„Deklaracji europejskiej”¹¹, złożonej z 12 punktów (tyle, ile gwiazd na fladze europejskiej), mówi o Unii „równych państw”, opartej na polityce spójności, rodzinie jako podstawowej komórce społecznej, a jest przeciwny „szaleńczej polityce związanej z uchodźcami” oraz „Europie wartości” rozumianej bardzo podobnie, jak wcześniej ogłosił to węgierski premier.

Odnosi się nieodparte wrażenie, że dla kręgów aktualnie rządzących w Budapeszcie i Warszawie najbardziej wskazany i pożądany scenariusz to powrót do UE ograniczonej do strefy wolnego handlu, suwerennych państw, a w kontekście kryzysu migracyjnego, co ważne, rekonstrukcja historycznej tożsamości (*antemurale Christianitatis*). Jak pisano w programie PiS jeszcze z 2014 r.: „chcemy, by Unia powróciła do swoich korzeni... Proponujemy eurorealistyczną wspólnotę narodów i państw w miejsce europejskich mrzonek lub wizji eurodominacji najsilniejszych”¹². Jak widać, „orbanowskie” wątki i postulaty, by sprzeciwić się dominacji wielkich (w tym przypadku, między wierszami, przede wszystkim Niemiec), były i są stale obecne w programach partii rządzącej po 2015 r. w Polsce.

Co ciekawe, podobnie przedstawia i widzi przyszłość UE czeska partia ANO i jej lider – premier Andrej Babiš¹³. Tutaj postulat ogranicza się jednak do tego, by „ludzie mogli swobodnie się poruszać i handlować”. Nie ma w tym podejściu tego ideologicznego i aksjologicznego zacięcia, jakie daje się wyraźnie wychwycić w koncepcjach Fidesz czy PiS. ANO wydaje się o wiele ostrożniejsza, a przez to nieco mniej eurosceptyczna. Babiš, biznesmen z rodowodu i przekonania, doskonale wie, jak bardzo Czechy są uzależnione gospodarczo od Niemiec i UE, nie chce tracić tych rynków i stąd jego wstrzeżliwość w forsowaniu antyunijnych haseł.

Zupełnie inaczej postrzega przyszłość UE rządząca, choć mocno osłabiona skandalami korupcyjnymi i kryzysem po zamordowaniu dziennikarza śledczego Jana Kuciaka, co spowodowało „odejście na drugą linię” dotychczasowego premiera Roberta Fico, słowacka partia (z nazwy socjaldemokratyczna, z ducha populistyczna) Smer, która w tezach programowych z października 2016 r. postawiła sprawę jasno i bez niedomówień: „jesteśmy partią proeuropejską” i „chcemy być w jądrze UE”, co Fico wielokrotnie powtarzał¹⁴.

¹¹ „Deklaracja europejska PiS”, <https://www.polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2275078,PiS-zaprezentowalo-Deklaracje-Europejska-12-punktow-tak-jak-12-gwiazd-na-fladze-UE> (dostęp 6.07.2019).

¹² „Program PiS 2014”, <http://old.pis.org.pl/dokumenty.php?s=partia&idoc=164> (dostęp 5.07.2019).

¹³ R. Grodzki, *Antysystemowe ANO zwycięzcą wyborów w Republice Czeskiej*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 328/2017: <https://www.iz.poznan.pl/plik,pobierz,2032,6e283a3cc9a6407a07dd74f233b82c9c/BIZ%20nr%20328.pdf?plik,pobierz,2032,6e283a3cc9a6407a07dd74f233b82c9c/BIZ%20nr%20328.pdf> (dostęp 7.07.2019).

¹⁴ *Priority program strany Smer*, <https://www.strana-smer.sk/program> (dostęp 7.07.2019).

Oczywiście taki stan rzeczy bierze się też stąd, że Słowacja jako jedyne państwo V4 jest w strefie euro – i pragnie w niej pozostać. Bezdyskusyjny fakt jest jednak taki, że siły rządzące dotychczas Słowacją mają wizję UE znacznie bliższą siłom opozycyjnym w Polsce, takim jak PO czy Nowoczesna oraz przedstawiciele Węgierskiej Partii Socjalistycznej – WPS czy oderwanej od niej Koalicji Demokratycznej – KD byłego premiera Ferencza Gyurcsányego (tamtejsi liberałowie i inne drobne partie się nie liczą). Smer różni się od nich jedynie silniej akcentowanym znaczeniem polityki prorodzinnej i socjalnej.

Najciekawszy przypadek pod tym względem można natomiast odnotować w opozycji czeskiej, gdzie tamtejsza SPD Tomio Okamury argumentuje, że „dawne formy zależności od UE i USA nie zakończyły się sukcesem”¹⁵. Partia ta, podobnie jak węgierski Jobbik, a ostatnio otwarcie Fidesz, który w kwestiach narodowych staje się coraz bardziej radykalny, argumentuje między innymi, że: „UE nie stanowi już przyczółku wolności i demokracji, lecz stała się źródłem manipulacji, cenzury, szantażu i przypomina przez to stanowisko ZSRR w czasach RWPG”¹⁶. Stąd też SPD zapowiada wprost, jako bodaj jedyna w V4, że w przypadku dojścia do władzy będzie postulowała rozpisanie narodowego referendum nad dalszym pozostaniem w UE, której nie szczędzi w swym oficjalnym programie takich oto, niezwykle krytycznych argumentów: „Jak pokazują ostatnie realia i fakty, członkostwo w UE staje się dla Republiki Czeskiej kosztowne i niebezpieczne. Od momentu przystąpienia Czech do UE w 2003 r. ta ostatnia uległa zasadniczym zmianom. W szczególności uderza ogromny wzrost biurokracji i produkcja około 200 000 stron przepisów prawa, które mogą być bardzo trudne do wdrożenia, a zarazem trudne w egzekwowaniu”. A najgorsze ze wszystkiego, zdaniem tej partii, jest to, że „Traktat lizboński znaczną część niezależności Republiki Czeskiej przekazał do «eurobiurokracji»”; tej samej, która stanowi trudną do przełknięcia ość dla PiS czy Fideszu.

Innymi słowy, wiele ugrupowań w V4 uzależnia przyszłość UE od skutecznego programu zwalczania tzw. deficytu demokratycznego, a ostry eurosceptycyzm partii T. Okamury w kwietniu 2019 r. sprowadził do Pragi Marine Le Pen i Geerta Wildersa, postaci symboliczne dla obozu przeciwników UE w skali ogólnoeuropejskiej¹⁷, gdzie razem w trójkę wystąpili na masowym wiecu SPD przed nadchodzącymi wyborami do Parlamentu Europejskiego¹⁸.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ *Politycky program SPD*, <https://www.spd.cz/program> (dostęp 5.07.2019).

¹⁷ Znakomita analiza nurtów eurosceptycznych w UE: S. Dennison, P. Zerka, *The 2019 European Parliament Election: How Anti-Europeans Plan To Wreck Europe And What Can Be Done To Stop IT*, ECFR, February 2019, https://www.ecfr.eu/specials/scorecard/the_2019_european_election (dostęp 3.07.2019).

¹⁸ *Czech Republic at hart of fight for Europe*, <https://www.politico.eu/article/tomio-okamura-czechs-host-a-skirmish-in-the-battle-for-europe/> (dostęp 5.07.2019).

Stosunek do migracji i tożsamości narodowej

Po roku 2015 stosunek do migracji i tożsamości narodowej stanowi bodaj najbardziej newralgiczną kwestię we wszystkich państwach V4, tworzy wspólną platformę dla rządzących. Orbán oparł na niej cały – zwycięski, jak się okazało – program wyborczy w ostatnich wyborach wiosną 2018 r. Wziął on, jak zawsze, pod uwagę wyniki sondaży węgierskiej opinii publicznej (ponad 80% przeciwko przyjmowaniu migrantów) i na tej podstawie w październiku 2017 r. po raz kolejny podkreślił, że: „w tej kwestii możemy liczyć tylko na własny naród” – oczywiście w kontekście próby narzucania kwot i innych projektów unijnych. Nie wykluczył nawet wtedy, w cotygodniowej audycji radiowej, że może dojść do rozpadu UE na „dwa obszary”, gdzie państwa V4, broniące kulturowej, religijnej i państwowej tożsamości, utworzą własną strefę „wolną od migrantów”. Tym samym zarysowało się poważne pęknięcie na kontynencie, wedle znanej od dawna i raczej niedobrze wspomianej osi Wschód–Zachód.

Wszystkie siły aktualnie rządzące w V4, nawet proeuropejski Smer, przyjęły tę antyimigrancką optykę, sprzeciwiając się kwotom i innym pomysłom płynącym z Brukseli (Komisji) w tej kwestii. Dzieli je pod tym względem tylko ostrość używanych argumentów. Najbliższy Fideszowi wydaje się PiS, który już w programie z 2014 r. otwarcie bronił suwerennych praw do kształtowania własnej polityki wewnętrznej i powoływał się na „wspaniałe korzenie grecko-rzymsko-chrześcijańskie”.

Zgodnie z postulatami partii rządzących w Budapeszcie i Warszawie kwestie takie, jak regulacja granic zewnętrznych, pomoc rozwojowa, humanitarna czy inwestycyjna, nie powinny podlegać, co jasno podkreślał polski minister ds. europejskich Konrad Szymański, jakiegokolwiek formie „zarządzania ponadnarodowego”. Natomiast partie opozycyjne w Polsce mają na ten temat poglądy co najmniej ambiwalentne, a z kolei te na Węgrzech, uwzględniając wyniki społecznych sondaży, nie potrafiły otwarcie stawić czoła prawdziwej antyimigranckiej kampanii ze strony Fideszu (który w ten sposób odebrał znaczną część elektoratu Jobbikowi, dotychczas budującemu swój program na opozycji wobec „obcego” czy „odmiennego”).

Wprawdzie czeskie ANO podnosi postulat sprzeciwu wobec „nielegalnej emigracji” oraz opowiada się za „zwalczaniem przemytników”, to jednak widzi dalszy los Czech w ramach UE i NATO, a więc postuluje poszukiwanie rozwiązań w sferze bezpieczeństwa właśnie w ich strukturach. Dodaje przy tym, czego nie robią Fidesz i PiS, że rozwiązanie kryzysu migracyjnego „leży nie tylko w interesie narodowym, ale i całej Europy”.

Zdecydowanie zbieżny z poglądami partii rządzących w Polsce i na Węgrzech jest za to w tej dziedzinie SPD T. Okamury. W deklaracji programowej

partii jest napisane wprost: „nalegamy na zerową tolerancję w sprawie nielegalnej imigracji do Europy, do krajów V4, do Czech!” Przeciwna kwotom jest też czeska socjaldemokracja z CSSD. Natomiast słowacki SMER widzi w masowej fali migracyjnej „politycznie wybuchową mieszaninę”, ale bardziej opowiada się za ochroną własnych obywateli, aniżeli otwarcie przeciwstawia się polityce Brukseli. Robert Fico przyjął jednak kilka wspólnych deklaracji w imieniu przywódców V4 sprzeciwiających się postulatam Komisji, które szczególnie w niemieckich mediach były kąśliwie komentowane i oceniane jako „apele grupy renegatów” czy też „stowarzyszenia odszczepieńców”¹⁹.

Pozostaje jednak niezaprzeczalnym faktem, że to właśnie kryzys migracyjny okazał się prawdziwym spoiwem, skądinąd luźnej i często szarpanej odmiennymi poglądami (i interesami), współpracy wyszehradzkiej.

Poglądy na wspólną obronność

Kryzys migracyjny i wcześniejszy kryzys bezpieczeństwa zewnętrznego, wywołany przez destabilizację Ukrainy i wojnę w Donbasie z jednej, a pojawienie się złowrogiego ISIS/Daesh z drugiej strony, postawiły – jak wiadomo – przed europejskimi stolicami i instytucjami kwestię obrony własnych granic, a nawet wspólnej polityki obronnej – już nie tylko na papierze. To też, przynajmniej na pozór, wydaje się wspólną platformą państw V4, chociaż można odnotować tu pewne różnice i niuanse.

Kwestię najpierw, jeszcze przed ww. kryzysami, podjął J. Kaczyński – ku zaskoczeniu wielu opowiadając się za „wspólną obroną” w ramach UE. Później jednak PiS, już u władzy, wahał się i zwlekał z przystąpieniem do programu PESCO (stałej współpracy strukturalnej w zakresie obrony), jedynej, jak dotąd, realnej perspektywy budowania wspólnego bezpieczeństwa w ramach UE. Nikt nie ma jednak wątpliwości, że PiS opowiada się jednoznacznie za NATO i obecnością wojsk tego sojuszu w regionie, zagwarantowaną na szczycie w Warszawie.

Do PESCO bez większych wahań przystąpiły też Węgry, ale w kwestiach wspólnej obronności w ramach UE (a nawet NATO) głos tak elokwentnego i wyrazistego Orbána i jego Fideszu jest praktycznie niesłyszalny (w kręgach amerykańskich zaczęły natomiast pojawiać się wątpliwości, czy Węgry, stawiające mocno na współpracę z Rosją, a także z Chinami, są jeszcze wiarygodnym sojusznikiem. Falę spekulacji przecięła nieco wizyta węgierskiego premiera, po 12 latach przerwy, w Białym Domu w maju 2019 r.). Victor Orbán podpisuje jednak wspólne dokumenty w tej sprawie, w tym wspólną jubileuszową Deklarację w marcu 2017 r., stale podnosząc przy tej okazji jeden

¹⁹ <http://www.dw.com/pl/obrad-y-grupy-wyszehradzkiej-w-pradze-stowarzyszenie-odszczepie%C5%84c%C3%B3w/a-19050466> (dostęp 3.07.2019).

argument: wspólna polityka obronna jest nam potrzebna w celu przeciwstawienia się masowej migracji.

Daje jednak do myślenia fakt, że żadne z państw V4 nie zostało włączone do rodzącej się nowej inicjatywy francuskiej dotyczącej wspólnej obrony. Administracja Emmanuela Macrona, rozczarowana „małymi ambicjami” PESCO (i postawą Niemiec), przy wsparciu Wlk. Brytanii próbuje tworzyć nową wojskową koalicję na kontynencie, „kompatybilną do PESCO i NATO”, ale Polski do niej nie zaproszono ze względu – jak to ujęto – na „autorytarny i nacjonalistyczny kurs PiS”, a jedynym państwem z regionu Europy Środkowej i Wschodniej włączonym do współpracy jest Estonia²⁰. To kolejny przykład rysującego się ewentualnego pęknięcia na kontynencie.

Ogólnie odnosi się nieodparte wrażenie, że poglądy wszystkich analizowanych partii w V4, tych rządzących i opozycyjnych, pozostają raczej w warstwie deklaratywnej – formalnego popierania wspólnych przedsięwzięć, a także podnoszenia, a nawet integracji „zdolności obronnych UE”, najczęściej jednak z zastrzeżeniem, że powinno się to odbywać „przy współpracy z NATO”. Dość powszechnie dodaje się do tego dwa kluczowe argumenty: wspólne podejście w kwestiach obrony jest także konieczne w związku z zagrożeniami terrorystycznymi, a warunkiem skuteczności w tej dziedzinie jest „szybka wymiana informacji na temat zagrożeń”, jak to ujęto w programie ANO.

Zarówno węgierski Fidesz, jak i czeska SPD mocno podnoszą jeden argument: zdecydowanego zwiększenia europejskich zdolności obronnych. Orbán mówi wprost, że „jesteśmy skazani na siebie”, tzn. na współpracę państw UE, natomiast w deklaracji programowej SPD znalazło się „żądanie dokonania fundamentalnej zmiany w doktrynie obronnej Europy” – to jest obrony Europy i Europejczyków na mocy własnych środków i potencjałów, co jest naturalnie argumentem całkowicie sprzecznym ze zdecydowanie pronatowskimi poglądami PiS (jak też polskiej opozycji).

Tak jak postulat wspólnej obrony UE i V4 raczej łączy, tak stosunek do NATO już raczej dzieli. Przy tej okazji pojawiają się hasła nawet potencjalnie groźne, jak to z programu SPD: „Odpowiedzialność za bezpieczeństwo kraju nie może zostać przekazana sojusznikom”²¹. Tu też, niejako na przekór zdrowemu rozsądkowi, wyłania się także skrajny nacjonalizm i znana nam już w innej konfiguracji „obrona suwerenności” (coś podobnego początkowo głosił węgierski Jobbik, ale zaprzestał używania tego argumentu w ramach stopniowego przechodzenia na pozycje centrowe, wyraźnie zauważalnego podczas ostatniej kampanii wyborczej. To jednak nie przełożyło się na więk-

²⁰ <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/francja-tworzy-nowa-wojskowa-koalicje-polski-nie-zaproszono/0fr10er> (dostęp 5.07.2019).

²¹ *Politycky program SPD*, <https://www.spd.cz/program> (dostęp 5.07.2019).

sze poparcie, a wręcz przeciwnie). Szczęśliwie, nawet te skrajne partie nie negują jednak otwarcie zobowiązań sojuszniczych wobec NATO. W przypadku Polski kluczowe jest pod tym względem także mocno krytyczne podejście do Rosji, niepodzielane jednak w stolicach trzech innych państw V4.

Za utworzeniem europejskich sił zbrojnych opowiadają się otwarcie tylko nieliczni, w tym czescy socjaldemokraci (oczekujący również wzmocnienia Frontexu, Europolu i Eurojustu), jak też słowacki SMER (łąącząc to jednak, jak wielu innych, z wyzwaniem terrorystycznymi).

Kwestia euro i dalszego rozwoju rynku wewnętrznego

Tylko jedno z państw V4, tj. Słowacja, leży w strefie euro i – jak wykazują dokumenty – jest z tego powodu zadowolona, nie zamierzając tej strefy opuścić, mimo turbulencji z nią związanych, a raczej przeciwnie – jak mówił były premier R. Fico – chce pozostać w „centrum decyzyjnym”.

Pozostałe trzy państwa stają tu przed nie lada dylematem, szczególnie w kontekście alternatywnej koncepcji francuskiego prezydenta Macrona, mocno eksponującej chęć dalszego wchodzenia na szczebel ponadnarodowy, co jest jednak tonowane przez władze w Berlinie, natomiast przez władze w Warszawie, Budapeszcie i Pradze (w tej właśnie kolejności) traktowane jako otwarte wyzwanie wobec postulatów narodowych. Podejście tych trzech stolic i rządzących w nich aktualnie elit do ewentualnego przystąpienia do strefy euro jest, delikatnie ujmując, mocno ambiwalentne, by nie powiedzieć: niechętnie. Ekspozuje się – wywołany w ramach kryzysu tej strefy – wyraźny podział na Północ i Południe kontynentu, czasami używając nawet mocniejszej terminologii, mówiącej o podziale na kredytodawców i kredytobiorców, utożsamia się z tym utratę kontroli nad własną walutą i kolejną częścią własnej suwerenności, nie dowierza się „Europie transferów” (K. Szymański), jak też wskazuje na konkurencyjną przewagę Niemiec i innych silnych gospodarek nad słabszymi (Z. Krasnodębski i in.). Natomiast Victor Orbán dodaje, że tylko prowadzona przez niego „walka o niepodległość” oraz „niezależna polityka gospodarcza”, jak sam je nazywa, „uchroniła Węgry od podobnego kryzysu jak w Grecji”²².

W kwestii euro pęknięcie między partiami aktualnie rządzącymi a opozycją, szczególnie w Polsce i na Węgrzech, jest głębokie. Główne siły opozycyjne (PO, Nowoczesna, WPS, KD) otwarcie opowiadają się za przystąpieniem do strefy. Słowacji to nie dotyczy, natomiast w Czechach za przystąpieniem do euro jest CSSD, za to rządzące ANO w ogóle tej kwestii nie podnosi, a jej lider A. Babiš, przecież biznesmen z pochodzenia, najwyraźniej się waha.

²² V. Orbán podczas debaty w Parlamencie Europejskim: http://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-8-2017-04-26-ITM-014_HU.html?redirect (dostęp 7.07.2019).

Zaskakujące, że w programach analizowanych partii w państwach V4 praktycznie nie ma bezpośrednich odniesień do dokumentu tak podstawowego, jak „Raport pięciu prezydentów” z czerwca 2015 r., rysującego scenariusz dochodzenia do unii gospodarczej i walutowej (UGW)²³. Odnoszą się do niego jedynie, na ogół pozytywnie, eksperci i think tanki związane z partiami opozycyjnymi (PO, Nowoczesna, WPS, KD). Jedynie w programie czeskiej socjaldemokracji CSSD zapisano wprost, że partia ta opowiada się za „pełnym wprowadzeniem UGW”. Tej odwagi i śmiałości brakuje natomiast innym państwom w regionie.

W tej właśnie kwestii też znajduje odzwierciedlenie, zarysowane powyżej, pęknięcie na siły narodowe i proeuropejskie. Węgierski Fidesz w ogóle do koncepcji UGW się nie odnosi, a V. Orbán otwarcie powątpiewa w europejskie rozwiązania ponadnarodowe, podobnie jak PiS. Natomiast poglądy na ten temat czeskiej ANO mają charakter czysto deklaracyjny, sprowadzając się w konkretnym wymiarze jedynie do obrony własnego rynku żywnościowego, co znajdzie odzwierciedlenie i poklask także w postulatach PiS. Najbardziej wyraziste, wręcz brutalne w wymowie, poglądy i postulaty w tej dziedzinie ma Słowacka Partia Narodowa (SNS). Atakuje ona UE za wiele przewinień: raje podatkowe, nieprzejrzyste reguły gry dotyczące przyznawania grantów i alokacji funduszy, a nawet domaga się „ściślejszego nadzoru nad monopolami bankowymi, energetycznymi, telekomunikacyjnymi i biznesowymi, ponieważ stanowią one coraz większe zagrożenie dla gospodarstw domowych i sektora biznesowego”. Na tak zdecydowaną krytykę obowiązujących w UE reguł nie zdobywa się nawet Orbán, zazwyczaj nieprzebierający w słowach i argumentach.

Nikt jednak, nawet siły najbardziej eurosceptyczne, jak Jobbik, SPD T. Okamury czy Fidesz, nie opowiada się otwarcie za wycofaniem się z czterech podstawowych wolności obowiązujących w ramach UE (swobodny przepływ towarów, kapitału, usług i ludzi), podobnie jak ograniczeniami w strefie Schengen. Tym samym widać, że praktycznie każdy, nawet najbardziej zapiekły eurosceptyk dostrzega wartość otwartych rynków i otwartych granic.

Podejście do brexitu i dalszej roli UE na scenie globalnej

Jest jeszcze jedna kwestia, która zaprzęta uwagę partii politycznych w V4, a zarazem bezpośrednio wiąże się z przyszłością projektu europejskiego. Chodzi o brytyjskie referendum dotyczące opuszczenia UE i potencjalny brexit. W ten oto sposób nad dotychczasową, bezustannie pogłębiającą się – co do zasięgu (rozszerzenia) i zakresu, integracją zawisło widmo dezintegracji,

²³ <http://www.consilium.europa.eu/pl/policies/emu-report-2015/> (dostęp 3.07.2019).

a postulaty, by „iść w ślady Brytyjczyków”, choć rzadko, to jednak padają (np. T. Okamura).

To kolejna kwestia, gdzie mamy do czynienia z notowaną już wcześniej wyraźną polaryzacją. Co do samego brexitu – na ogół panuje niepewność i brak jasności. Mało jest tak wyrazistych poglądów, jak ten przedstawiony przez aktualnego szefa SNS i przewodniczącego słowackiego parlamentu Andreja Dankę, który wielokrotnie atakował „samolubność narodową państw”, którą uzasadniał brexit, ale równocześnie winił za ten proces UE²⁴. Raczej panuje swego rodzaju ambiwalencja. Z jednej strony, jak J. Kaczyński, ocenia się brexit jako „wydarzenie niedobre”, ale zarazem traktuje go jako szansę, chociażby do przedłożenia nowych rozwiązań traktatowych. Z drugiej – V. Orbán wykorzystał tę okazję, by raz jeszcze uzasadnić swą populistyczną strategię polityczną i pokreślić, w rządowym radio Kossuth, że „podstawowy wniosek płynący z brytyjskiego referendum płynie taki, iż Bruksela powinna bardziej wsłuchiwać się w głosy ludzi”. Innymi słowy, stale podkreśla, że brukselskie (i nie tylko) elity są oderwane od rzeczywistości (i od „ludu”). Jedynie czeska CSSD oraz partie w Polsce (ze względu na dużą diasporę obywateli zamieszkujących w GB) otwarcie podnoszą też kwestię, by w związku z brexitem „nie doszło do dyskryminacji naszych obywateli na terenie Zjednoczonego Królestwa”. Odniesienia na temat toczących się negocjacji UE (Komisji) z Wlk. Brytanią były raczej sporadyczne i niewiele wnoszące do meritum.

Brexit wywołał również problem polityki zewnętrznej UE, a szczególnie jej podejścia, po osłabieniu wyjściem Wlk. Brytanii z Unii, do największych mocarstw. PiS pod tym względem, w czym nie jest w regionie odosobniony, nie wchodzi w kwestie transatlantyckie, nawet po dojściu do władzy administracji Donalda Trumpa i wprowadzeniu do tych relacji nowej dynamiki, a tym bardziej nie zajmuje się „wschodzącymi rynkami”, począwszy od Chin (nawet mimo lądowego Jedwabnego Szlaku biegnącego przez Polskę). Ogranicza się jedynie do obrony programu Partnerstwa Wschodniego oraz – stałej – krytyki poczynań Rosji.

Pozostałe trzy kraje V4 otwarcie nie atakują Rosji, a V. Orbán rozpoczął z nią nowe interesy biznesowe i programy energetyczne (elektrownia atomowa w Paks, nowe umowy gazowe – podpisane, co symboliczne, przez szefa węgierskiej dyplomacji w Moskwie w tym samym dniu, gdy w Warszawie przebywał Donald Trump). Istotne jest również to, że w programach tych partii praktycznie nie ma odniesień do kryzysu ukraińskiego. Dlatego za wręcz unikatowe należy uznać słowa szefa PO Grzegorza Schetyny: „od naszej spójności z instytucjami i wartościami zachodnimi zależy zdolność

²⁴ *Czy Brexit zaszkodzi Grupie Wyszehradzkiej?*, EURACTIV, 10.06.2019, <https://www.euractiv.pl/section/grupa-wyszehradzka/news/czy-brexit-zaszkodzi-grupie-wyszehradzkiej/> (dostęp 3.07.2019).

wsparcia, jakiej nasza wspólnota może udzielić zaatakowanej przez Rosję Ukrainie”²⁵.

Poza Orbánem, promującym swoją strategię „otwarcia na Wschód”, od Rosji, przez Azerbejdżan, Kazachstan, aż po Chiny, innym politykom i partiom w regionie brakuje takiej śmiałości i szerszej wizji. Czeskie ANO i słowacki SMER chcą tylko dobrych stosunków bilateralnych – z bezpośrednimi sąsiadami i państwami bardziej odległymi. Opowiadają się za współpracą euroatlantycką w ramach NATO i silniejszą Unią, pomimo brexitu. Ale też jedynie SMER zawarł w swych programach tezę, by wykorzystać brexit do przemyślenia przyszłej roli UE „jako niezależnego bieguna” w kontekście stosunków z Rosją i Chinami (o USA nie wspomniano).

Kwestie z zakresu strategii i polityki globalnej, a nawet szerszego spectrum międzynarodowego są w analizowanych dokumentach albo drugorzędne, albo w ogóle nie są podnoszone – poza wyrazistym stosunkiem do Rosji, bardzo odmiennym w wydaniu Warszawy (tej rządzącej, jak też opozycyjnej) w porównaniu do trzech pozostałych partnerów z V4, którzy najczęściej postulują, by stosunki z Rosją nie były utrzymane w tonacji czarno-białej. A Fidesz dodatkowo wykazuje się jeszcze w tej dziedzinie aktywnością i zaangażowaniem, widząc w Rosji intratnego partnera, a nie zagrożenie geostrategiczne, jak to postrzega PiS.

Konsekwencje i wnioski z istniejących programów

Z analizy dostępnych dokumentów i materiałów, jak też wypowiedzi czołowych polityków najważniejszych partii w V4, wynika cały szereg dość istotnych wniosków, patrząc z punktu widzenia skomplikowanej obecnej rzeczywistości w UE oraz jej najbliższej, trudnej do przewidzenia przyszłości.

Widać na tej podstawie głębokie pęknięcie polityczne na wewnętrznych scenach poszczególnych państw na eurosceptyczne siły narodowe (z wiodącą rolą Fidesz i PiS, ale równie wyrazistymi poglądami na ten temat SPD T. Okamury czy słowackiej SNS) oraz pragnące dalszej integracji siły euroentuzjastyczne (PO, Nowoczesna, WPS, KD, CSSD, SMER, choć ten ostatni z pewnymi ograniczeniami). Jest to spór na tyle głęboki, że najwyraźniej prowadzi ku nowemu wymiarowi kryzysu, czyli ku zderzeniu odmiennych systemów wartości, w ramach którego obóz pierwszy opowiada się za silną egzekutywą, suwerennością i współpracą międzyrządową oraz podważa system równowagi i kontroli władz (*checks and balances*). W przypadku Polski doprowadziło to już do wszczęcia – na wniosek Komisji Europejskiej i osobiście jej wiceprzewodniczącego Franza Timmermansa (co przyniosło potem

²⁵ <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/grzegorz-schetyna-polska-jest-na-poczatku-drogi-wegier/gg2py85> (dostęp 3.07.2019).

głośne i wiadome skutki dla niego w postaci veto V4 wobec jego kandydatury na przewodniczącego komisji) – procedury z art. 7.1. w sprawie nieprzebrnięcia zasad praworządności. W ślad za tym i w ślad za kolejnym raportem na temat tego kraju (pierwszy był sygnowany przez Portugalczyka Rui Tavaresa w 2003 r.), sporządzonym przez holenderską europosłankę z frakcji Zielonych Judith Sargentini²⁶, procedurę z tego samego artykułu przeciwko Węgrom wszczął Parlament Europejski. Co więcej – zgodnie z projektami Komisji – wszczęcie tych postępowań może dość mocno uderzyć w oba te państwa ekonomicznie. W zasadach nowej perspektywy budżetowej nowe fundusze będą powiązane z zasadami przestrzegania praworządności²⁷.

Natomiast drugi obóz, aktualnie politycznie słabszy, ale równie wyrazisty, nadal trzyma się liberalnych, z ducha i litery, kryteriów kopenhaskich. Ten ostry spór o wartości prowadzi do zauważalnej polaryzacji na scenach wewnętrznych. A wiele wskazuje na to, że kryzys ten przeobraża się coraz bardziej w inny wyrazisty konflikt i dylemat, przybierający coraz częściej formułę nadrzędnego wyzwania i dylematu: demokracja czy autokracja²⁸.

Wydaje się, na podstawie przedstawionej tu analizy dostępnych materiałów, że chcąc uniknąć dalszego zanurzania się w ten diabelski w swej istocie dylemat i spór, siły demokratyczne, by tak je nazwać (te po stronie przeciwnej też uważają się za takie...), nie mają alternatywy i powinny jak najszerzej zająć się problemami zwykłych obywateli. Nie pozostaje im nic innego, jak szerokie włączenie tej tematyki do swych postulatów i programów, jeśli nie chcą całkowicie oddać pola siłom uznawanym przez siebie za „populistyczne, nacjonalistyczne i skrajne”. Tylko włączając do całego procesu *demos*, jest szansa na zachowanie prawdziwego ustroju demokratycznego, coraz bardziej podmywanego i podkopywanego przez pokusy, działania i programy coraz jawniej antydemokratyczne, nieliberalne (czytaj autokratyczne) i skrajnie narodowe. Kwestia „deficytu demokratycznego” jest autentyczna, niewydumana i musi stanąć na porządku dnia.

Rezultaty wyborów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych w maju 2019 r., a także wybór najważniejszych władz w UE, do których nie wszedł żaden przedstawiciel V4 i regionu, stanowią – zdaniem większości obserwatorów – poważne ostrzeżenie, że odtworzenie znanego podziału na kon-

²⁶ J. Sargentini, *Report on a proposal calling on the Council to determine, pursuant to Article 7(1) of the Treaty on European Union, the existence of a clear risk of a serious breach by Hungary of the values on which the Union is founded*, http://www.europarl.europa.eu/doceo/document/A-8-2018-0250_EN.html?redirect#title11 (dostęp 5.07.2019).

²⁷ <http://www.rp.pl/Fundusze-Europejskie/180509912-Upolitycznienie-sadow-bedzie-kosztowalo-miliardy-euro.html> (dostęp 3.07.2019).

²⁸ M. Plattner, *Illiberal Democracy and the Struggle on the Right*, „Journal of Democracy”, vol. 30, no. 1, January 2019, <https://www.journalofdemocracy.org/articles/illiberal-democracy-and-the-struggle-on-the-right/> (dostęp 7.07.2019).

tynencie wedle osi Wschód–Zachód nie jest wcale akademickim konceptem, lecz należy już do politycznej rzeczywistości²⁹. Ten stan rzeczy może, choć nie musi, wzmocnić w regionie siły proeuropejskie, o ile jednak będą one koncentrowały się nie tylko na obronie liberalnych wartości, ale także w coraz większym stopniu brały pod uwagę postulaty oddolne.

Programy partii politycznych państw V4 dowodzą również, że na agendzie stoi też inna zasadnicza kwestia: poczucia bezpieczeństwa. Przyszła UE, chcąc przetrwać, musi nie tylko zająć się, jak dotąd, kwestiami gospodarczymi czy handlowymi, lecz nade wszystko odbudowaniem nadszarpniętej solidarności i wzajemnego zaufania. Dawne hasło – fakt, że wywodzące się z USA – *Economy, stupid* już w istocie zostało zastąpione przez inne, nie mniej ważne: *Security, stupid*.

UE jest obecnie pogrążona w kilku nakładających się na siebie kryzysach, co prowadzi wielu autorów i analityków, w tym niżej podpisanego, do pytania, czy UE nie znajduje się już przypadkiem w początkowej fazie kolejnego kryzysu – tym razem egzystencjalnego, szczególnie w kontekście bezprecedensowego w dotychczasowym procesie integracyjnym brexitu, gdy – jak się zapowiada – opuszcza go, z woli własnych obywateli, jak też polityków, jedno z wiodących i najsilniejszych państw³⁰.

W tym kontekście trzeba postawić kolejne istotne pytania dotyczące roli przyszej, osłabionej potencjalnym brexitem UE na arenie międzynarodowej. Niestety, partie w państwach V4 zdają się mieć jedynie – często wyraziste i nawzajem sprzeczne – opinie i stanowiska wobec Rosji, ale już nie dysponują takimi wobec trójkąta USA–Chiny–Rosja czy USA–Chiny–UE. Brakuje im strategicznej wizji i wyobraźni, a chyba i wiedzy, by w szybkim tempie wypracować strategię wobec tak kluczowych kwestii, jak rola „wschodzących rynków”, począwszy od takich kolosów, jak Chiny czy Indie, jak też najwyraźniej przepoczwarzającego się ładu światowego. Jedynie Orbán konsekwentnie trzyma się swojej strategii *keleti nyitás*, a więc otwarcia na Wschód, i już w 2010 r. sformułował głośną tezę, zgodnie z którą: „choćby żeglujemy jako kraj pod zachodnią flagą unijną, to w gospodarce światowej wieje już wschodni wiatr”³¹.

Nie chodzi o to, by państwa V4 były globalnymi czy geostrategicznymi graczami, bo nie mają takiego potencjału. Chodzi o to, by należycie rozumiały dokonujące się zmiany, dostosowywały się do nich i wykorzystywały je z pożytkiem dla siebie. Wydaje się, że w takim kontekście jedynym poważniej-

²⁹ *Unia wraca na zachód, ma dość problemów z krajami wschodu*, „Newsweek”, wersja polska z 8 lipca 2019 r.

³⁰ B. Góralczyk, *Unia Europejska w kryzysie egzystencjalnym?*, <https://nowakonfederacja.pl/raport/unia-europejska-w-kryzysie-egzystencjalnym/> (dostęp 5.07.2019).

³¹ https://index.hu/belfold/2010/11/05/orban_keleti_szel_fuj/ (dostęp 2.07.2019).

szym politykiem tej rangi jest węgierski premier V. Orbán. Natomiast polscy politycy powinni akurat teraz odpowiedzieć sobie na pytanie: na kogo gramy – na Niemcy, UE i powrót Trójkąta Weimarskiego (gdy postulat powrotu do niego znalazł się w programie nowej niemieckiej Wielkiej Koalicji), czy też stawiamy jedynie na współpracę z USA? Ta kluczowa, nadrzędna kwestia najwyraźniej nie jest głównym przedmiotem zainteresowania ani programów, ani polityków najważniejszych polskich partii. Co wręcz zdumiewa w czasie, gdy w sferze nowego ładu światowego najwyraźniej wyłoniła się nowa dynamika, a porządek jednobiegunowy (dominacja USA) jest zastępowany przez wielobiegunowy (ze sporem, jak wiele jest tych biegunów).

Politycy w naszym kraju, szczególnie ci rządzący, powinni wziąć pod uwagę jeszcze jeden aspekt: w żadnej konfiguracji w programach i wypowiedziach polityków głównych sił politycznych państw V4 nie widać nawet echa polskiej propozycji budowy Międzymorza czy Trójmorza. To też powinno mocno dawać do myślenia władzom Polski. Najwyraźniej nie ma w regionie chętnych do budowy jakiejś silnej, niezależnej strefy w pasie między Rosją a Niemcami. Czy to przypadkiem nie jest kolejny argument na rzecz tego, by trzymać się tych rozwiązań, które mamy i istnieją, a więc UE?

Państwa V4 uzgodniły i przedstawiły swoje stanowisko wobec aktualnych problemów, z którymi boryka się UE, w przeddzień jej jubileuszowego szczytu w marcu 2017 r. Za główne wyzwania stojące przed Unią wskazały wtedy: utrzymanie jedności UE, rozwój jednolitego rynku, stabilną strefę euro, utrzymanie strefy Schengen, kontrolę granic zewnętrznych, wzmocnienie demokratycznej kontroli oraz zapewnienie, by UE pozostała globalnym graczem.

Natomiast jako środki zaradcze premierzy czwórki państw wymienili: zaufanie do podejmowanych działań, przeciwdziałanie dezintegracji wspólnego rynku oraz strefy Schengen, poszanowanie zasad pomocniczości i komplementarności, trzymanie się zasady, że postęp społeczny powinien nadążać za wzrostem gospodarczym, pełną kontrolę granic zewnętrznych, komplementarność między UE i NATO w dziedzinie bezpieczeństwa, a nade wszystko wzięcie pod uwagę wskazówki, zgodnie z którą, chcąc „odzyskać zaufanie Europejczyków, zarówno państwa członkowskie, jak i instytucje UE powinny zasadniczo zmienić swoje podejście do komunikacji – wobec obywateli, a także między sobą”³².

Deklaracje te pokazują pewną wspólną płaszczyznę i uzgodniony program, jak zawsze w takim przypadku osadzony na poziomie pewnej niezbędnej ogólności. Jednakże w innych okolicznościach, gdy przywódcy V4 znów wystąpili razem i w styczniu 2018 r. przedłożyli kolejne uzgodnione stanowisko w sprawie migracji, jednoznacznie przeciwstawili się „imperium UE”,

³² <http://gosc.pl/doc/3728082.7-glownych-wyzwan-UE-wedlug-Grupy-Wyszehradzkiej> (dostęp 2.07.2019).

zaznaczając, że „nie chcą być państwami imigracyjnymi”³³. Innymi słowy, raz Unię się wspiera, a innym razem podważa.

Politycy głównych ugrupowań politycznych V4 muszą jednak brać pod uwagę, że społeczeństwa tych państw – mimo antyunijnej propagandy – pozostają mocno proeuropejskie. W Polsce jej zwolenników jest ponad 80% (najwięcej w PO – 99%, ale nawet w PiS – 84%), a przeciwników tylko 9 do 11%. Obecność w UE popiera także większość badanych z pozostałych państw regionu – ponad 4/5 Węgrów (82%), niemal 3/4 Słowaków (74%) i ponad połowa Czechów (56%)³⁴. Nawet V. Orbán z jego częstymi tyradami skierowanymi przeciwko „dyktatowi Brukseli”³⁵ (które wkrótce zapewne się nasilą w związku z nadchodzącą setną rocznicą Trianon – 4 czerwca 2020 r.), zawsze odwołujący się do woli ludu (podobnie jak J. Kaczyński przywołujący formułę *vox populi, vox Dei*), najwyraźniej bierze to pod uwagę i nie stawia otwarcie postulatu opuszczenia UE. W V4 robi to jedynie T. Okamura, chociaż też oględnie w zestawieniu z ostrymi ocenami dotyczącymi integracji, zgodnie z którymi „UE jest błędnym, marnotrawnym i nieefektywnym projektem”³⁶. Takiego postulatu nie stawia też ani Jobbik, ani nacjonalistyczna SNS w Słowacji. Jednakże trzeba odnotować, że były przywódca (zrezygnował po klęsce w ostatnich wyborach) i twórca Jobbiku Gábor Vona w 2016 r., jeszcze przed przejściem na pozycje bardziej centrowe, otwarcie rozważał zorganizowanie narodowego referendum w sprawie członkostwa w UE, w tym jego jakości³⁷. Co oznacza, że na tej platformie dużego społecznego poparcia dla UE można jeszcze wiele zbudować.

Dwa wydarzenia na terenie Słowacji i Czech, tj. wybór jednoznacznie proeuropejskiej i liberalnej w poglądach Zuzany Čaputovej na stanowisko prezydenta republiki (będący w dużej mierze odpowiedzią na wewnętrzną traumę po zabójstwie Jana Kuciaka oraz efektem upadku gabinetu Roberta Fico i partii SMER po 13 latach rządów), a następnie cykl masowych wystąpień na terenie Czech przeciwko korupcji oraz osobiście przeciw premierowi A. Ba-

³³ <http://www.dw.com/pl/szczyt-v4-w-budapeszcie-grupa-wyszehradzka-nie-chce-imperium-ue/a-42326813> (dostęp 2.07.2019).

³⁴ *Polacy, Czesi, Słowacy i Węgrzy o członkostwie w Unii Europejskiej*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_103_17.PDF (dostęp 2.07.2019).

³⁵ Po raz pierwszy zrobił to otwarcie podczas przemówienia z okazji święta narodowego 15 marca 2012 r., kiedy to porównał obecny „dyktat z Brukseli” z dawnymi dyktatami – Moskwy w 1956 r. oraz Wiednia w 1848 r. Potem wielokrotnie ten argument powtarzał: „nikt nie będzie nam niczego dyktował”, a przy okazji podkreślał, że Węgry prowadzą „kolejną walkę o wyzwolenie” (*szabadságharc*). Całość tego głośnego wystąpienia: <https://www.youtube.com/watch?v=YfAgKXkxmMY>.

³⁶ *Politycky program SPD*, <https://www.spd.cz/program> (dostęp 5.07.2019).

³⁷ <http://sztarklikk.hu/kozelet/vona-kilepne-az-eu-bol/290217> (dostęp 3.07.2019).

bišovi, wskazują³⁸, że państwa te niekoniecznie pójdą w ślady „nieoliberalnej osi” Budapesztu i Warszawy. Wiele wskazuje, że może być – a nawet już częściowo jest – dokładnie odwrotnie.

Raz jeszcze V4 wydaje się mocno wewnętrznie pęknięta, chociaż próbuje prezentować się jako spójny organizm rządzący się wspólnymi interesami przy wyborze nowych władz UE (a raczej przy sprzeciwie wobec wyboru przedstawiciela frakcji socjaldemokratycznej, wspieranej przez liberałów Franza Timmermansa na przewodniczącego Komisji). Jest też dość jednolita w sprzeciwie tak wobec „konspiracyjnych elit”³⁹, jak w kwestiach energetycznych (obrona lobby węglowych) lub klimatycznych⁴⁰. Tyle tylko, że są to dodatkowe dowody – i niebezpieczne w swej wymowie – na utrwalanie się i pogłębianie wspomnianego wyżej podziału Wschód–Zachód na kontynencie. Nie jest to wcale dobre przesłanie dla wszystkich państw członkowskich V4.

Przedłożona tutaj analiza jednoznacznie wskazuje, że podstawowym wyzwaniem w obecnej UE jest wewnętrzne pęknięcie w poszczególnych państwach członkowskich: na siły liberalne i antyliberalne, zwolenników społeczeństwa otwartego i zamkniętego, demokratów i autokratów, euroentuzjastów i eurosceptyków, wyznawców współpracy ponadnarodowej (w mniejszości) oraz międzyrządowej (stałe rosnących ostatnio w siłę). Wszystko to razem sprawia, że ponowne dojście do konsensusu, jaki kiedyś, przed akcesją do UE, obejmował wszystkie najważniejsze siły na politycznych scenach państw V4, jest i będzie bardzo trudne, o ile w ogóle w obecnych uwarunkowaniach możliwe. A tylko taki konsensus i odbudowa zachwianej solidarności może być podstawą (od)budowy UE jako nadal skutecznego i ważnego gracza na scenie globalnej. Stąd też słuszne są analizy i opinie wskazujące na niepewność związaną z przyszłością UE i jej przyszłą rolą, wyrażane zarówno

³⁸ *Czech and Slovak protesters shake up political landscape*, “Politico”, 8.07.2019, <https://www.politico.eu/article/czech-and-slovak-anti-government-protesters-shake-up-political-landscape-eastern-europe/> (dostęp 8.07.2019).

³⁹ *All Visegrad countries against Timmermans*, <https://www.thefirstnews.com/article/all-visegrad-countries-oppose-timmermans-as-ec-president---eu-source-6585>; W. Przybylski, *Winning By Losing In the EU*, „Visegrad/Insight”, 3.07.2019, <https://visegrad-insight.eu/winning-by-losing-in-the-eu/>. Szczególnie mocno wyeksponował to V. Orbán w swym głośnym liście do M. Webera jako kandydata Europejskiej Partii Ludowej na stanowisko szefa Rady. Wśród siedmiu programowych postulatów jako pierwszy wymienił „zabranie kwestii migracyjnych z rąk brukselskich biurokratów”, a w innym zaznaczył, że „Węgry chcą same decydować o sobie, a nie żyć w wielkim imperium”, <https://pestisracok.hu/orban-viktor-magyarorszag-maga-dont-az-eleterol-nem-akar-egy-birodalomban-elni/> (dostęp 5.07.2019).

⁴⁰ L. Zeilina, *Why Visegrad 4 need to get real about climate change*, “EU Observer”, 2.07.2019, <https://euobserver.com/opinion/145293> (dostęp 5.07.2019).

przed ostatnimi wyborami do Parlamentu Europejskiego w maju 2019 r.⁴¹, jak i przedtem.

Bibliografia

- Bíró Nagy A., Boros T., Varga Á., *Euroszeptycyzmus Magyarországon*, „Policy Solution” Juni 2012, https://www.policysolutions.hu/userfiles/elemzes/27/euroszeptycyzmus_magyarorszag.pdf (dostęp 7.07.2019).
- Czech and Slovak protesters shake up political landscape*, „Politico”, 8.07.2019, <https://www.politico.eu/article/czech-and-slovak-anti-government-protesters-shake-up-political-landscape-eastern-europe/> (dostęp 5.07.2019).
- Czech Republic at hart of fight for Europe*, <https://www.politico.eu/article/tomio-okamura-czechs-host-a-skirmish-in-the-battle-for-europe/> (dostęp 5.07.2019).
- Czy Brexit zaszkodzi Grupie Wyszehradzkiej?*, „EURACTIV”, 10.06.2019, <https://www.euractiv.pl/section/grupa-wyszehradzka/news/czy-brexit-zaszkodzi-grupie-wyszehradzkiej/> (dostęp 3.07.2019).
- Deklaracja europejska PiS*, <https://www.polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2275078,PiS-zaprezentowalo-Deklaracje-Europejska-12-punktow-tak-jak-12-gwiazd-na-fladze-UE> (dostęp 6.07.2019).
- Dennison S., Zerka P., *The 2019 European Parliament Election: How Anti-European Plan To Wreck Europe And What Can Be Done To Stop IT*, „ECFR”, February 2019, https://www.ecfr.eu/specials/scorecard/the_2019_European_election (dostęp 3.07.2019)
- European Parliamentary#Futures*, „Visegrad/Insight”, Special Edition, no. 2(14)/2019, Full Report: <https://visegradinsight.eu/ep2019/download-european-parliamentary-futures/> (dostęp 6.07.2019).
- Góralczyk B., *Aksjologiczna dezintegracja w Unii Europejskiej? Przypadek Węgier*, w: *Kryzysy w Unii Europejskiej w drugiej dekadzie XXI wieku. Uwarunkowania – przebieg – implikacje*, red. T. Kubin, M. Stolarczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, <http://docplayer.pl/49099973-Aksjologiczna-dezintegracja-w-ue-przypadek-wegier.html> (dostęp 2.07.2019).
- Góralczyk B., *Poland and Hungary After 2008 Global Crisis*, „Südeuropa”, vol. 63, no. 2/2015, Special issue on: *Hungary’s Path Toward an Illiberal System*.
- Góralczyk B., *Unia Europejska w kryzysie egzystencjalnym?*, <https://nowa-konfederacja.pl/raport/unia-europejska-w-kryzysie-egzystencjalnym/> (dostęp 5.07.2019)

⁴¹ *European Parliamentary#Futures*, „Visegrad/Insight”, Special Edition no. 2(14)/2019, Full Report: <https://visegradinsight.eu/ep2019/download-european-parliamentary-futures/> (dostęp 7.07.2019).

- Grodzki R., *Antysystemowe ANO zwycięzcą wyborów w Republice Czeskiej*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 328/2017, <https://www.iz.poznan.pl/plik,pobierz,2032,6e283a3cc9a6407a07dd74f233b82c9c/BIZ%20nr%20328.pdf?plik,pobierz,2032,6e283a3cc9a6407a07dd74f233b82c9c/BIZ%20nr%20328.pdf> (dostęp 7.07.2019).
- Innes A., *Hungary's Illiberal Democracy*, „Current History”, vol. 114, March 2015.
- Jaka przyszłość Europy?*, red. K.A. Wojtaszczyk, P. Stawarz, I. Kraś, Instytut Europeistyki Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, Warszawa 2018.
- Konstytucja Węgier*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2015.
- Kryzysy w Unii Europejskiej w drugiej dekadzie XXI wieku. Uwarunkowania-przebieg-implikacje*, red. T. Kubin, M. Stolarczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018.
- Leonard M., Torreblanca J., *Eurosceptic Surge And How To Respond To It*, “Policy Brief”, ECFR, April 2014, [https://www.ecfr.eu/page/-/ECFR98_EUROSCEPTIC_BRIEF_AW_\(4\).pdf](https://www.ecfr.eu/page/-/ECFR98_EUROSCEPTIC_BRIEF_AW_(4).pdf) (dostęp 8.07.2019)
- Magyar B., *Post-Communist Mafia State*, Central European University Press, Budapest 2016.
- Orbán V., *A munka alapú állam következik (Nadchodzi czas państwa oparte-go na pracy)*, 2014, https://mandiner.hu/cikk/20140728_orban_viktor_a_munkaalapu_allam_korszaka_kovetkezik_beszed_tusvanyos_2014 (dostęp 5.07.2019).
- Orbán V., *Most kell cselekedni! (Teraz trzeba działać!)*, wystawienie programowe 23 marca 2019, <https://www.kormany.hu/hu/a-miniszterelnok/hirek/most-kell-cselekedni> (dostęp 2.07.2019).
- Orbán V., *Nem leszünk gyarmat! (Nie będziemy kolonią)*, 2012, http://index.hu/video/2012/03/15/orban_nem_leszunk_gyarmat.
- Orbán V., *Tusnádfürdői beszéd (Wystąpienie w Tusnádfürdő)*, 28.07.2018: https://mandiner.hu/cikk/20180728_orban_viktor_tusnadfurdoi_beszed (dostęp 5.07.2019).
- Paweł K., *Jeśli zdecentralizujemy państwo, zakończy się w Polsce polityczna wojna plemion*, „Gazeta Wyborcza”, 29.06.2019, <http://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,48724,24941076,zdecentralizowane-panstwo-zakonczy-polityczna-wojne-plemion.html> (dostęp 8.07.2019).
- Plattner M., *Illiberal Democracy and the Struggle on the Right*, “Journal of Democracy”, vol. 30, no. 1, January 2019, DOI: <https://doi.org/10.1353/jod.2019.0000>.
- Polacy, Czesi, Słowacy i Węgrzy o członkostwie w Unii Europejskiej*, Raport Centrum Badania Opinii Społecznej, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_103_17.PDF (dostęp 2.07.2019).

- Politycky program SPD*, <https://www.spd.cz/program> (dostęp 5.07.2019).
- Priority program strany Smer*, <https://www.strana-smer.sk/program> (dostęp 7.07.2019).
- Program PiS 2014*, <http://old.pis.org.pl/dokumenty.php?s=partia&iddoc=164>.
- Przybylski W., *Winning By Loosing In the EU*, “Visegrad/Insight”, 3.07.2019, <https://visegradinsight.eu/winning-by-losing-in-the-eu/> (dostęp 5.07.2019).
- Sargentini J., *Report on a proposal calling on the Council to determine, pursuant to Article 7(1) of the Treaty on European Union, the existence of a clear risk of a serious breach by Hungary of the values on which the Union is founded*, http://www.europarl.europa.eu/doceo/document/A-8-2018-0250_EN.html?redirect#title11 (dostęp 7.07.2019).
- Siedem głównych wyzwań Grupy Wyszehradzkiej*, [http://gosc.pl/doc/3728082.7-gलोंnych-wyzwan-UE-wedlug-Grupy-Wyszehradzkiej](http://gosc.pl/doc/3728082.7-gλωνnych-wyzwan-UE-wedlug-Grupy-Wyszehradzkiej) (dostęp 7.07.2019).
- Sikorski R., *Polska może być lepsza. Kulisy polskiej dyplomacji*, Znak, Kraków 2019.
- Systemy polityczne państw Unii Europejskiej*, red. K.A. Wojtaszczyk, M. Poboży, t. 1–2, Liber, Warszawa 2012.
- Tóth Cs., Török G., *Négy választás Magyarországon. A magyar politika az elmúlt 12 évben (Cztery wybory na Węgrzech Węgierska polityka ostatnich 12 lat)*, Osiris Kiadó, Budapest 2015.
- Unia wraca na zachód, ma dość problemów z krajami wschodu*, „Newsweek”, wersja polska z 8 lipca 2019.
- Żegnaj, stary świecie? Scenariusze rozpadu Unii Europejskiej*, <https://kulturaliberalna.pl/2017/01/24/zegnaj-stary-swiecie-scenariusze-rozpadu-unii-europejskiej/> (dostęp 5.07.2019).
- Zeilina L., *Why Visegrad 4 need to get real about climate change*, “EU Observer”, July 2, 2019, <https://euobserver.com/opinion/145293> (dostęp 5.07.2019).